




**Alicja Żywczok**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0003-3994-9558>

**Ulica, uliczka**

**Przestrzeń publiczna środowiska lokalnego  
jako społeczne i wychowawcze miejsce znaczące**

## Wprowadzenie

Ulicę uznaje się za jedną z charakterystycznych form przestrzeni miejskiej będącej przestrzenią publiczną (nawet jeśli niektóre ulice znajdują się na terenie prywatnym). Określone pojmowanie przestrzeni publicznej, na przykład lokalnej, i poczucie związku emocjonalnego z nią stanowią przejawy kultury danej społeczności, dlatego warto je zaprezentować. Oprócz orientacji w terenie należącym do środowiska lokalnego cenna okazuje się również orientacja historyczna – świadectwo dbałości między innymi o jego tożsamość<sup>1</sup>, tradycję, przetrwanie. „Przestrzeń publiczna to miejsca<sup>2</sup> dostępne powszechnie i nieodpłat-

---

<sup>1</sup> Por. Z. M e l o s i k: *Kultura popularna i tożsamość młodzieży: w niewoli władzy i wolności*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2013. Por. A. D j u k i c: *Publiczna przestrzeń ulicy – przekształcenie i ulepszenie tożsamości*. „Czasopismo Techniczne” 2008, z. 2-A.

<sup>2</sup> „Miejsce jest okolicą, w której przebywa człowiek. Jest ono obiektywne i subiektywne zarazem, jest też zawsze powszechne i indywidualne. Każde miejsce wyodrębnia się od innego, stanowiąc samodzielną jakość. Również świadome doświadczenie, czyli przeżycie treści miejsca, jest zindywidualizowane: występuje w konkretnej jaźni, co jednak nie wyklucza uzyskania przez nie intersubiektywnego znaczenia przy użyciu określonych sposobów wyrażania. Miejsce to byt intencjonalny, dający się uchwycić od strony noetycznej lub noematycznej. [...] jest ukonstytuowane w przeżyciu i uzyskuje bytowość od niego niezależność, lecz również wymaga określonych przeżyć, aby jego treść mogła wyjść na jaw [...]. Sposób istnienia miejsca musi być zatem rozpatry-

nie, w których może znaleźć się każda jednostka społeczna”<sup>3</sup>, nie bez powodu więc zagadnienie społecznej, kulturowej i wychowawczej wymowy komponentów tej przestrzeni – zwłaszcza ulic, uliczek – staje się przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych: socjologii (zwłaszcza pracy socjalnej), antropologii kulturowej, etnologii, filozofii, politologii, urbanistyki, psychologii, pedagogiki (zwłaszcza dziedziny nazywanej „**pedagogiką ulicy**”). Ulica należy zatem w powszechnej świadomości do **społecznych** (obok kulturowych, przyrodniczych i sakralnych) **miejsz znaczących**.

Problematyka ulicy, jak sędzę, wzbudza największe zainteresowanie przedstawicieli takich subdyscyplin pedagogicznych, jak teoria wychowania, pedagogika ogólna, pedagogika społeczna<sup>4</sup>, pedagogika kultury. Nie mniejszą uwagę powinni poświęcić temu zagadnieniu pedagodzy resocjalizujący młodzież i pedagodzy socjalni, zwłaszcza tak zwani „**pedagodzy uliczni**” udzielający pomocy „**dzieciom ulicy**”<sup>5</sup>, to znaczy dzieciom pobawionym opieki rodzicielskiej, zaniedbanym pod względem biosocjokulturowym i często przebywającym na ulicy (potocznie – wałęsającym się po ulicy). Niegdyś dzisiejszemu terminowi „dziecko ulicy” odpowiadał „**ulicznik**” oznaczający chłopca, który nie uczył się i nie pracował, a większość dnia spędzał poza domem (na ulicach).

Termin **streetworking**, choć obcojęzyczny, jest upowszechniony w naszym kraju<sup>6</sup>, a dotyczy udzielania wsparcia w zakresie rozwiązy-

---

wany w powiązaniu z odpowiadającym mu doświadczeniem przestrzennym”. H. Buczyńska-Garewicz: *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2006, s. 5.

<sup>3</sup> W. Komorowski: *Ulica, plac i cmentarz w publicznej przestrzeni miasta na przykładzie Krakowa staropolskiego*. <http://wratislavia.archeo.uni.wroc.pl/13-tom/3.pdf> [7.03.2018], s. 31.

<sup>4</sup> Niezwykle trafnym zamysłem wydaje się podejmowanie w dysertacjach doktorskich problematyki miejsca, jakim jest ulica, w ujęciu interdyscyplinarnym. Jako przykład warto podać pracę doktorską Wojciecha Goli zatytułowaną *Ulica jako przestrzeń socjalizacji i edukacji. Alternatywne projekty życiowe młodzieży z warszawskiego centrum*. 14.11.2017. Repozytorium UW. <https://depo.tuw.ceon.pl/handle/item/2355> [8.03.2018].

<sup>5</sup> Termin spopularyzowany między innymi dzięki dziełom: J. Korczak: *Dzieci ulicy*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Latona”, 1992; I. Koszykowski: *Dziecko ulicy*. Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1950. Por. B. Adamczyk: *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Definicja, typologia, etiologia*. Kraków: Akademia „Ignatianum”-Wydawnictwo WAM, 2015.

<sup>6</sup> Por. *Streetworking – aspekty teoretyczne i praktyczne*. Red. M. Michel. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011; *Streetworking – teoria i praktyka*. Red. E. Bielecka. Warszawa: „Pedagogium”, 2005; *Street-*

wania problemów wynikających nie tylko z głębokiej dysfunkcji rodziny (uzależnień, bezrobocia lub wyuczzonej bezradności rodziców), lecz także ze współczesnych tendencji migracyjnych (na przykład eurosieroctwa czy trudności adaptacyjnych imigrantów). Rolę profilaktyczną w stosunku do „dzieci ulicy” pełnią w naszym kraju między innymi świetlice środowiskowe (socjoterapeutyczne) i szkolne.

Rezultaty hermeneutycznej analizy interdyscyplinarnych (z zakresu pedagogiki, socjologii, filozofii, etnologii, architektury) tekstów naukowych, których tematem jest szeroko rozumiana ulica, wzbogaciłam aktualnymi wynikami własnych badań empirycznych. Za cele badawcze obrałam poznanie między innymi:

- funkcji ulic i ich nazw;
- treści i zakresu pojęcia „ulica” oraz pojęć pokrewnych;
- znaczenia, jakie przypisują ulicom młodzi dorośli – studenci kierunku pedagogika na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Aby odpowiedzieć na problemy badawcze (a tym samym zrealizować cele badań), posłużyłam się metodą indywidualnych przypadków<sup>7</sup>; w realizacji metody jako techniki wybrałam badanie dokumentów osobistych (z zastosowaniem narzędzia – wypowiedzi pisemnej typu esej na temat: *Ulice i uliczki mego dzieciństwa oraz młodości – miejsca sercu bliskie czy obce?*<sup>8</sup>) oraz rozmowę (narzędzie stanowiły dyspozycje do

---

*working, eurosieroctwo*. Red. K. G d u l a. Leszno: Wyższa Szkoła Humanistyczna, 2013; *Streetworking – nowe wyzwania przed pracą socjalną*. Red. J. J ę c z e Ń, B. L e l o n e k - K u l e t a. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne, 2012.

<sup>7</sup> Warto podkreślić, że studium przypadku służące celom naukowym (uznawane za metodę badań) różni się od zastosowania studium przypadku jako popularnego narzędzia diagnostycznego. Tylko pierwsze spełnia wymogi formalnych procedur metodologicznych. Klasyczne studia przypadku definiowały jako przypadek zazwyczaj jednostkę ludzką; wczesne studia przypadku autorów należących do chicagowskiej szkoły socjologii były historiami życia ludzi. Aktualnie „przypadkiem” może być nie tylko grupa, lecz także choćby zdarzenie, program, system na przykład organizacyjny, gospodarczy, społeczno-polityczny. Do technik badań mających najczęściej zastosowanie w studium przypadku należą: analiza dokumentów/dokumentacji (na przykład zapisów archiwalnych), wywiad, obserwacja i artefakty fizyczne. Zob. R.K. Yin: *Studium przypadku w badaniach naukowych. Projektowanie i metody*. Przeł. J. G i l e w i c z. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2015, s. 239, 62–63, 135.

<sup>8</sup> Termin „miejsce znaczące” (zwłaszcza – znaczące pod względem subiektywnym) zawarty w tytule artykułu pozostaje w zgodności z tematyką esejów zleconych badanej grupie („miejsce sercu bliskie” to termin dobrze oddający sens tematyki i zrozumiały dla badanych, skłaniający do swobodnej wypowiedzi, jednak nie sugerujący rodzaju odpowiedzi. W rezultacie zgromadzono wartościowe dane nadające się do analizy i interpretacji.

rozmowy). Badanie umożliwiające zebranie danych dotyczących postrzegania znaczenia ulicy przez studentów pedagogiki zostało przeprowadzone w 2018 roku, grupę badaną stanowiło 50 respondentów. Zaprezentowane wyniki stanowią część szerszego zamysłu badawczego, w którym przyjęto orientację jakościową.

### Funkcje i nazewnictwo ulic – ujęcie historyczne

W poprzednich okresach historycznych znaczenie ulic – w porównaniu ze znaczeniem rynku czy placu<sup>9</sup> – było niepomernie mniejsze, ale dla mieszkańców miasta ulice były przecież istotne. Stanowiły bowiem podstawowe elementy struktury porządkującej obszar miejski (później także obszar wiejski) – pełniły głównie **funkcję mieszkalną** oraz komunikacyjną. Thomas Merton pisze: „Charakter miasta jest określony przez sposób, w jaki żyje się [...] w budynkach, oraz przez to, co dzieje się na ulicy. Czy ulica może być przestrzenią zamieszkaną? Może się to okazać kluczowym pytaniem dla miasta, dla kraju, dla świata. Jest ścisła relacja między tym, co dzieje się na ulicy, a tym, co dzieje się w budynkach [...]. Kiedy ulica jest jak tunel, jak przejście, jak kanał, który prowadzi z jednego miejsca do drugiego, ludzie [...] tak naprawdę tam nie mieszkają. Ulica nie jest miejscem, gdzie żyją, ale miejscem, gdzie zostali porzuceni. [...] ich obecność jest tak prowizoryczna, że mogliby równie dobrze być nieobecni. Zajmują przestrzeń jako wysiedleni. Są nie na swoim miejscu w przestrzeni przydzielonej im przez społeczeństwo, [...] w małych zamkniętych przestrzeniach (»mieszkaniach«), które wciąż im przypominają, że ich obecność jest nieważna i że są niechciani. [...] ulica, gdzie w takich warunkach żyje tysiące ludzi, jest ulicą wyobcowaną. Jest ulicą obcego kraju, choćby wszyscy mieszkańcy należeli do jednego narodu [...]. Czy ulica może być zamieszkaną przestrzenią, w której ludzie lubią przebywać [...], są szczęśliwi? Siedzą na schodach wejściowych, albo w oknach, albo w przejściach ewakuacyjnych [...], ale siedzą tam, biernie przyglądając się samochodom, które gdzieś jadą [...]. Najlepszą rzeczą, jaką można zrobić z taką ulicą, to opuścić zasłony [...]. Czy ulica może stać się zamieszkanym miejscem? [...]. Ludzie muszą rozpoznać się nawzajem [...]. Muszą być obecni na ulicy nie jako kandydaci do strzelaniny albo do

---

<sup>9</sup> Por. C. Gniewiński: *Ulice i place*. Warszawa: Instytut Badawczy Budownictwa, 1946; R. Błaży: *Znaczenie placów śródmieścia Bytomia we współczesnym życiu miasta*. Kraków: Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, 2004; *Ulice i place Katowic*. Tekst M. Bulsy. Red. G. Grzegorek. Katowice: Wydawnictwo „Prasa i Książka”, 2012.

zmanipulowania przez lokalnych rekinów kredytowych [...], albo do zlekceważenia. Zamiast poddawać się ulicy, muszą ją zmienić. [...] muszą przekształcić ulicę i odbudować ją na nowo tak, by nadawała się do zamieszkania. Ulica może stać się zamieszкана, jeśli ludzie mieszkający tam zaczynają czynić swe życie wiarygodnym poprzez zmianę swojego środowiska [...]. Życie i mieszkać znaczy stwarzać [tworzyć - A.Ż.] własny świat jako przestrzeń osobistego szczęścia"<sup>10</sup>.

Ulice spełniały niegdyś głównie **funkcje komunikacyjne** - układ ulic, na przykład ulic śródmiejskich, umożliwiał łączenie ważnych dla użytkowników punktów docelowych. Znaczenie terminu „ulica” ustaliło się w dzisiejszym rozumieniu dopiero w drugiej połowie XIV wieku, pierwotnie „ulica” oznaczała „trakt wiodący do...”, na przykład ulica Grodzka została nazwana tak ze względu na to, że prowadziła do grodu na Wawelu, a ulica Szewska - gdyż prowadziła do zakładów szewskich. Proces tworzenia nazw ulic w zależności od specyfiki miejsca bądź zawodów i zajęć ich mieszkańców trwał dłuższy czas. Tak powstały nazwy choćby takich ulic, jak Garncarska, Stolarska, Kanonicza<sup>11</sup>. Nazwy ulic wskazują również narodowość ówczesnych ich mieszkańców, na przykład ulica Włoska, Węgierska. Sieć ulic oznacza także otwartość komunikacyjną, a ta dostarcza mieszkańcom bodźców poznawczych, ale też przyczynia się do rozwoju gospodarczego małych miejscowości, miast, regionu czy kraju.

Próżno byłoby szukać w dawnych wykazach ulic i na planach polskich miast nazw odosobowych, ponieważ honorowanie w ten sposób osób zasłużonych, czczonych przez społeczeństwo i upamiętnionych w historii narodu, regionu czy miejscowości ma miejsce stosunkowo od niedawna - od drugiej połowy XIX wieku. W nazwach odosobowych ulic honorowano ludzi różnych epok, rangi historycznej i społecznej. Niektóre nazwy odosobowe zgrupowane są w poszczególnych rejonach czy dzielnicach miasta odpowiednio do dziedzin reprezentowanych przez ich patronów, na przykład we Wrocławiu na Biskupinie, Dąbiu i Bartoszowicach w nazwach ulic upamiętniono malarzy, na Sępolnie - uczestników powstań i wojen o niepodległość, na Karłowicach - pisarzy. Patroni ulic to zazwyczaj ludzie, którzy zapisali się w pamięci mieszkańców jako silnie związani z miastem. Część mieszkała w danym mieście całe życie, inni urodzili się w nim bądź spędzili młodość. Są również tacy, którzy przybyli skądinąd (nawet z zagranicy), by słu-

<sup>10</sup> T. Merton: *Ulica jest miejscem świętowania*. W: *Miasto. Przestrzeń, topos, człowiek*. Red. A. Gleń, J. Gutorow, I. Jokieli. Opole: Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Uniwersytet Opolski - Instytut Filologii Polskiej, 2005, s. 295-297.

<sup>11</sup> W. Komorowski: *Ulica, plac i cmentarz...*, s. 34-36.

żyć danej społeczności do końca swych dni, a jeszcze innych związał z miastem przelotny, lecz ważki epizod. Upamiętnianie w nazwach ulic ludzi godnych tego jest obecnie praktykowane na całym świecie. Zwyczaj ten służy nie tylko uczczeniu osób zasłużonych, które dobrze zapisały się w pamięci potomnych, lecz także oddziałuje kształcąco i wychowawczo na współczesnych. Dotyczy to zwłaszcza **kształtowania postaw obywatelskich** dzieci i młodzieży. Cel ten można osiągnąć również przez **popularyzowanie określonych wzorów osobowych** znakomitych rodaków: pisarzy (na przykład ulica Zygmunta Krasińskiego), poetów (na przykład ulica Juliusza Słowackiego), naukowców (na przykład ulica Mikołaja Kopernika), działaczy społecznych (na przykład ulica Wojciecha Korfanteo) oraz reprezentantów innych narodowości i krajów (na przykład ulica Roberta Kocha). W poczcie Polaków, których nazwiskami nazwano ulice, znajdują się również znani współcześnie ludzie: niektórzy z nich podtrzymywali polskość na obczyźnie i po II wojnie światowej doczekali się powrotu do ojczyzny, inni to prezydenci wyzwolonych miast, dowódcy w walkach zbrojnych<sup>12</sup>. Daje się zatem dostrzec bez trudu również **walory edukacyjne** (kształcące i wychowawcze) nazw ulic – w nazwach upamiętniono zwłaszcza aktywność społeczną i kulturalną zasłużonych dla regionu lub kraju.

Wiele funkcji ulicy związanych było i jest do dziś z ich **funkcją handlową** (ulice stanowiły szlak handlowy oraz miejsce targu). Na przestrzeni wieków ze względu na koncentrację ruchu pojazdów i aktywność mieszkańców wzdłuż najważniejszych ulic usytuowane zostały reprezentacyjne gmachy użyteczności publicznej, obiekty handlowo-usługowe. Ulice zaczęły więc pełnić **funkcję centrotwórczą i utylitarną**<sup>13</sup>. Aktualnie „życie ludności miasta skupia się na ulicach i placach, w lokalach, obiektach usługowych, w parkach i alejach spacerowych oraz w ich otoczeniu. Ogniskuje się także na terenach wydzielonych, o ograniczonej dostępności, użytkowanych przez pewne grupy społeczne, przybierając formy związane z działalnością danej społeczności”<sup>14</sup>.

Fakt, że przy ulicach znajdują się pozostałości dawnej zabudowy, na przykład kamienic, pałaców, kościołów, umożliwia mieszkańcom nie-

---

<sup>12</sup> Zob. Z. Antkowiak: *Patroni ulic Wrocławia*. T. 17. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź: Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1982, s. 5, 6, 302.

<sup>13</sup> Por. K. Bieda: *Użytkowanie przestrzeni ulicznej śródmieścia Krakowa jako problem rewitalizacji*. „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury” [Oddział Kraków] 1983, T. 17.

<sup>14</sup> M. Marx-Kozakiewicz: *Ulica jako forma przestrzeni życia miasta*. „Czasopismo Techniczne” 2008, z. 3-A, s. 226.



mal codzienne **obcowanie z dziełami kultury, budowanie poczucia tożsamości i ciągłości narodowej**. Mieszkańców danej ulicy może wyróżniać choćby **mowa**, a ściślej – formacje słowotwórcze polszczyzny. Różnice w budowie wyrazów sprowadzające się choćby do zachowania form dawnych (przestarzałych), oryginalnych konstrukcji nienotowanych w słownikach polszczyzny oraz rusycyzmów stają się budulcem tożsamości mieszkańców ulicy<sup>15</sup>.

Rolę ulic w **budowaniu kultury** danego narodu trudno przecenić. Termin „ulica” okazał się inspiracją dla wielu twórców, na przykład amerykańskiego pisarza Sinclaira Lewisa, który swą powieść ukończoną w 1920 roku zatytułował *Main Street* (w polskim przekładzie *Ulica Główna*). W powieści opisana została ulica jako ośrodek życia mieszkańców małego amerykańskiego miasta; „ulica” symbolizuje materializm, przesady, znudzenie i przeciętność trybu życia w niewielkiej miejscowości. Z kolei „Ulica, którą zwą Prostą” to ulica opisana w biblijnych *Dziejach Apostolskich* (9,11; 13,9), a znajdująca się w Damaszku, kryta (niegdyś z kolumnami) i przecinająca miasto ze wschodu na zachód, gdzie Ananiasz nawrócił i ochrzcił Szawła (Saula) z Tarsu, zwanego także Pawłem. Siedemnastowieczny malarz Jan Vermeer zatytułował swój obraz, uchodzący za najpiękniejszy krajobraz w malarstwie holenderskim, *Uliczka*. Tematyka dotycząca ulicy jest obecna również w prozie, między innymi Andrzeja Nowickiego, który w wierszu z 1940 roku *Moja Ojczyzna* zawarł kilka nazw ulic:

Gdy o Ojczyźnie mojej myślę –  
Myślę: Aleje, Zjazd, Powiśle.  
Nie las, nie łąka, nie łan zboża,  
Lecz Krzywe Koło, Wspólna, Hoża.  
Tobie Ojczyznę – wioska, ruczaj,  
Mnie – Mokotowska, Bracka, Krucza<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Zob. H. Sędziak: *Formacje słowotwórcze występujące w mowie mieszkańców ulicy Młynowej w Białymstoku*. W: *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto*. Red. M. Świącicka. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2011, s. 161.

<sup>16</sup> A. Nowicki: *Moja Ojczyzna* – cyt. za: W. Kopaliński: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985, s. 1227. W innych utworach literackich również odnajdziemy ulicę, na przykład w wierszu Thomasa Mertona pt. *Jak wjechać do dużego miasta*: „[...] Wrzeszcz przechodząc przez czerwoną ulicę – Czy masz trochę wody do picia, o Miasto? / Bogate szklane budynki, dajcie nam mleka! / [...] Po całym niebie ogromne obłoki. / Rzeka pachnie benzyną. / Auta za autami za autami, i nagle / Mała żółta ulica przebiega bez szemrania” – cyt. za: *Miasto. Przestrzeń, topos, człowiek...*, s. 301, podkr. – A.Ż. W innym wierszu pt. *Synon: by nie byli skostniali*

Wśród polskich **powieści** i **przysłów** dotyczących tematyki ulicy w świadomości społecznej niewątpliwie utrwaliły się następujące:

- „wasze ulice, nasze kamienice”<sup>17</sup> – treść powieści zawiera postulat kompromisowego rozwiązywania kwestii własności prywatnej; wyraża wprawdzie ludzką skłonność do konfliktów, ale również konieczność dbałości o dobro wspólne, która wymaga konstruktywnego rozstrzygnięcia sporów;
- „co uliczka, to kapliczka”<sup>18</sup> – treść przysłowia ukazuje specyfikę polskiego krajobrazu opisywanego jako rząd ulic i kaplic, co pozostaje w zgodzie z kulturą chrześcijańską naszego narodu; taką tendencję w budownictwie potwierdzają również nauki: etnologia i architektura.

W języku funkcjonuje też, dziś już przestarzały, frazeologizm: „jak na Zarwańskiej ulicy” (znany głównie przez mieszkańców Kresów Wschodnich), określający wielki ruch, bezład, zamęt, rozgardiasz, hałas, rwetes.

W **legendach** związanych z danym miastem i popularnych w środowisku lokalnym (opowiadanych zazwyczaj przez starszych mieszkańców miasta osobom z młodszego pokolenia) również występuje wiele nazw ulic. Pod nazwami tymi kryją się często wydarzenia pozytywne, ale i negatywne, choćby mroczne tajemnice<sup>19</sup> opisywane w prasie, opowiadane w radiu, znajdujące odzwierciedlenie w literaturze czy kinematografii.

Trudno nie wspomnieć o **społecznych** (na przykład integracyjnej) **funkcjach** ulic, którymi obywatele przemierzają się w drodze do szkoły, pracy, na zakupy, w odwiedzin, do lekarza lub wzdłuż których na chodnikach rozstawione są ławki. Spacer ulicą, jazda ulicami na rowerze czy deskorolce, podróżowanie – przemierzanie kolejnych ulic kreują określony styl odpoczynku danej społeczności lokalnej. Tereny zielone rozciągające się wzdłuż ulic tworzą przestrzeń rekreacji, jakże istotną w aktywizacji różnych grup społecznych, budowaniu więzi społecznej (na przykład międzypokoleniowej: rodziców i dzieci, dziadków i wnuków) i podnoszeniu jakości życia mieszkańców.

---

Merton pisze: „[...] Braciszku / I wiosłuj zatłoczoną **ulicą** / Z deszczem i śniegiem w oczach” – cyt. za: ibidem, s. 309, podkr. – A.Ż.

<sup>17</sup> *Mała księga przysłów polskich*. Red. S. Nycza j. Wyd. 2. Radom: Oficyna Wydawnicza „Ston I”, 1996, s. 235.

<sup>18</sup> W. K o p a l i ń s k i: *Słownik mitów i tradycji kultury...*, s. 1227.

<sup>19</sup> Por. E. C i a ś: *W poszukiwaniu (szczecińskich) legend miejskich*. W: *Miejsca, mieszkania, dzielnice. Szczecin i wybrane miejscowości województwa zachodniopomorskiego w badaniach młodych socjologów*. Red. M. K o w a l e w s k i. Szczecin: Wydawnictwo Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Zapol Dmochowski, Sobczyk, 2012, s. 145.



**Funkcja ludyczna** ulic często bywa marginalizowana, traktowana jako mniej istotna, wyłączając organizację na ulicach uroczystości państwowych, które uważa się za społecznie znaczące. Nawiązuje do tej tradycji Thomas Merton, gdy pisze: „Pierwsze miasta Północnej Ameryki były **ośrodkami świętowania**. Były to wczesne miasta Majów w Gwatemali oraz miasto Zapoteków – Monte Alban w Meksyku, starożytne miasta zbudowane około 500 do 300 lat przed Chrystusem, współczesne greckim państwom-miastom. Pierwsze miasta Majów i zapotekie miasto Monte Alban nie były jednak stolicami imperiów. Nie posiadały armii. Nie miały królów. Nie podbijały nikogo. Walki toczyły się na niewielką skalę, jeśli w ogóle toczyły się [...]. Pieniądze nie były potrzebne. Miasto było zbudowane przez ludzi (nie dla króla, nie dla kliki generałów), lecz dla nich; było ich miejscem świętowania. Wiele wysiłku kosztowało zbudowanie piramid: a jednak można powiedzieć, że były zbudowane dla przyjemności [...]. Kiedy piramidy i świątynie Majów zostały zbudowane, ludzie zbierali się na wielkich otwartych przestrzeniach między budowłami. Byli ubrani w najpiękniejsze stroje, jakie świat kiedykolwiek widział, zrobione z jasnych piór rajskich ptaków. Tańczyli i praktykowali pewną grę z piłką, która była formą kultu, łączącą grę z rytuałem. Nie było jeszcze krwawych ofiar (ofiary z ludzi pojawiły się później wraz z Toltekami i Aztekami). Pierwsze miasta Ameryki były przestrzeniami przeznaczonymi do świętowania, radości, kultu, zabawy, oddawania chwały! [...]. Ulice były miejscem, gdzie wszyscy śpiewali razem dążąc do wspólnego tańca [...]. Oczywiście było coś radykalnie odmiennego w sposobie planowania tych miast. Ulice prowadziły ku otwartym przestrzeniom, dostępnym dla każdego, a nie do zamkniętych budynków zastrzeżonych dla nielicznych. Ulica może stać się miejscem wspólnej celebracji. Ale my nie jesteśmy Majami czy Zapotekami [...]. Możemy tańczyć na ulicy, ale to nie zmienia faktu, że [...] czynsz jest za wysoki, śmieci nie są zabrane, a podwórka wyglądają jak kraterzyki po bombach. Teraz możemy zacząć zmieniać tę ulicę i to miasto [...]. Ten, kto świętuje, nie jest bezsilny. Staje się twórcą, ponieważ jest miłującym [...]. Świętowanie nie jest hałasem. Nie jest zawrotem głowy [...]. Jest tworzeniem wspólnej tożsamości, wspólnej świadomości. Świętowanie polega na tym, że każdy się raduje. Nie z obowiązku (nie można wyprodukować radości z obowiązku dobrej zabawy). Świętowanie przychodzi wtedy, kiedy pozwalamy, by nasza radość wypłynęła z naszej miłości [...]. Świętowanie jest początkiem zaufania, dlatego daje początek sile [...], przemianie”<sup>20</sup>.

Świętowanie na ulicy, rekreacyjna jazda po ulicy na rowerze, rolkach czy deskorolce, odpoczynek na ławkach rozmieszczonych wzdłuż

<sup>20</sup> T. Merton: *Ulica jest miejscem świętowania...*, s. 298–300.

ulic, spacerów alejami odślaniają ich walory **prozdrowotne – profilaktyczne i terapeutyczne** w odniesieniu do wielu chorób somatycznych (na przykład układu krążenia, kostno-stawowego, oddechowego) i psychicznych mieszkańców<sup>21</sup>.

Kształtowanie krajobrazu dzięki zagospodarowaniu nieużytków to kolejna funkcja ulic, którą można by zakwalifikować do **estetycznych**. Trudno nie wspomnieć o nazwach ulic odzwierciedlających specyficzne cechy środowiska przyrodniczego, na przykład drzewostanu dominującego w danym rejonie. Jako przykład niech posłużą tutaj nazwy takich ulic, jak: Klonowa, Lipowa, Kasztanowa, Dębowa, Wiśniowa. Piękno zdobiących pobocza ulic drzewostanów czy kwitnących krzewów pozytywnie nastraja użytkowników tej przestrzeni (pieszych i kierowców). Zadbane, czyste ulice tworzą pożądany ład i rodzą chęć podtrzymania go za pośrednictwem także indywidualnej inicjatywy.

Budowanie ulic, oprócz znaczenia konstruktywnego, może mieć także pejoratywny wpływ na niektóre aspekty (na przykład ekologiczny) istotne dla przeżycia i funkcjonowania danej społeczności. Kwestie te nie stanowią jednak przedmiotu moich analiz, zatem w niniejszym artykule nie będę ich szczegółowo rozpatrywać. Zestawienie funkcji, jakie spełniały ulice na przestrzeni wieków i pełnią dziś, pozwala wysnuć wnioski, że niektóre funkcje ulic uległy zmianom, ale podstawowe: funkcja mieszkalna, komunikacyjna czy usługowo-handlowa, pozostały niezmiennie.

### Treść i zakres pojęcia „ulica”

Analiza leksykalna terminu ujmowanego zarówno przedmiotowo (realistycznie), jak i symbolicznie stanowi wyzwanie nie tylko dla filologów, lecz także dla naukowców zamierzających zasymilować oraz przetransponować wymowę semantyczną tego terminu na konwencję językową obowiązującą w innych naukach, na przykład w pedagogice.

Pierwotne, do XV wieku, znaczenie „ulicy” to „wejście”, „wawóz”, „furtka”, „drzwiczki”, dopiero nieco później – „przystęp”, „droga do czegoś”; „ulica” to zdrobnienie od słowa „ul”, oznaczającego „dziurę”, „wydrążenie”, „wylot”, „otwór, którym pszczoły wchodzą i wychodzą”,

---

<sup>21</sup> „Przybywanie do swych miejsc znaczących zawiera [...] wiele walorów terapeutycznych i emancypacyjnych, sprzyjających regeneracji psychicznej”. A. Ż y w c z o k: *Hermeneutyka uczuciowej i duchowej bliskości*. W: *Miłość – akt preferencji duchowości człowieka. Studium bliskości uczuciowej*. Red. A. Ż y w c z o k. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2013, s. 33.

„kłodeę z otworem, w której mogły zamieszkać pszczoły”<sup>22</sup>. W Maurycego Orgelbranda *Słowniku języka polskiego* (tak zwanym wileńskim) z 1861 roku miasto zostało zdefiniowane jako „zgrupowanie domów, ustawionych rzędami tworzącymi ulice”<sup>23</sup>, zatem miasto utożsamiono z ulicami i ich zabudową (budynkami stojącymi w szeregach po obu stronach ulicy). Relatywnie długo ulice kojarzono jedynie z obszarem miejskim, gdyż we wsiach były drogi, a te zazwyczaj nie miały nazw (zastępowała je numeracja domów).

Współcześnie „ulica” definiowana jest na ogół jako droga wytyczona w mieście, na osiedlu, rzadziej na wsi, składająca się z jezdni przeznaczonych do ruchu kołowego, zwykle z budynkami po obu stronach, i chodników – dla pieszych<sup>24</sup>. W języku polskim funkcjonują takie oto określenia ulicy: główna, szeroka, boczna, wąska, ślepa (niemająca wylotu, zabudowana u wylotu), zatłoczona, ruchliwa. Utrwaliły się również takie wyrażenia, jak: skrzyżowanie, zbieg, labirynt ulic; róg ulicy; mieszkać na ulicy Wincentego Kadłubka; przejść na drugą stronę ulicy; przechodzić przez ulicę; przebić, poszerzyć ulicę; iść ulicą; spacerować po ulicy; krążyć ulicami; mieszkanie, okna od ulicy (mieszkanie, którego okna są skierowane w stronę ulicy); uliczny: ruch, hałas, turkot, łoskot, handel, korek, teatr, język, akcent; uliczna: orkiestra, zbiórka, dziewczyna; uliczne: wyrażenia, latarnie, gry (termin współczesny na oznaczenie zabaw edukacyjnych dzieci i młodzieży odbywających się na ulicach danej miejscowości, zazwyczaj miasta).

Z kolei w ujęciu symbolicznym ulicą nazywa się<sup>25</sup>:

- przypadkowych ludzi idących ulicą, tłum przechodniów (jak w zdaniu: „Wokół mnie przepływała rozśpiewana, roztańczona ulica”);
- ludzi, którzy mogą mieć negatywny wpływ na osobę pozbawioną opieki (jak w zdaniu: „Większość nieletnich przestępców to młodzi ludzie, których wychowywała ulica”);
- opinię społeczną (jak w zdaniu: „Kiedy zatrzymano [znanego przestępcę – A.Ż.], ulica milczała”);
- pozbawienie mieszkania („mieszkać na ulicy” – równoznaczne z bezdomnością) lub utrzymania (na przykład pracy – „wyrzucenie

<sup>22</sup> W. K o p a l i ń s k i: *Słownik mitów i tradycji kultury...*, s. 1227.

<sup>23</sup> Cyt. za: B. Ż y w i c k a: *Miejsca i wartości. Zmiany w językowym obrazie przestrzeni we współczesnej polszczyźnie*. Lublin: Wydawnictwo „Polihymnia”, 2007, s. 105.

<sup>24</sup> *Słownik języka polskiego*. T. 3. Red. M. S z y m c z a k. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993, s. 594–595; *Inny słownik języka polskiego*. P-Ż. Red. M. B a ń k o. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2017, s. 906, 58.

<sup>25</sup> Przytoczone w wypunktowaniu przykłady zdań pochodzą z: *Inny słownik języka polskiego*. P-Ż..., s. 906.

- na ulicę”, jak w zdaniu „Macocho po kilku miesiącach wyrzuciła na ulicę swoich pasierbów”);
- uczestnictwo w protestach, demonstracjach, marszach, korowodach, rewolucji (jak w zdaniach: „Niezadowoleni robotnicy wyszli na ulicę”; „Młodzież wyszła na ulicę, protestując przeciwko reformie szkolnictwa”);
  - miejsce zasobne finansowo (jak w zdaniu: „Pieniądze leżą na ulicy”, co można zinterpretować, iż są łatwo dostępne i wystarczy niewielki wysiłek, aby je zdobyć; są sposoby dojścia do zamożności, trzeba tylko sprytu) bądź miejsce awychowawcze, wręcz destruktywne, w którym dziecko nie znajduje właściwej opieki;
  - prostytutkę - „wygnanie, pchnięcie kobiety na ulicę” (jak w zdaniu: „Zobaczysz, skończysz na ulicy”); w języku polskim kobietę uprawiającą nierząd (niegdyś czekającą na swoich klientów na ulicy) wciąż nazywa się „ulicznicą”, choć słowo to należy do przestarzałych i obraźliwych; określenie „ulica czerwonych świateł” symbolizuje skupisko procederu prostitucji;
  - to, co pospolite lub wulgarnie (jak w zdaniu: „Nie mogła zrozumieć, skąd w słownictwie jej syna tyle ulicznych wyrazów”).

Oprócz „ulicy” - terminu podstawowego w języku polskim - używa się zdrobnienia „uliczka” definiowanego jako wąska, krótka i mało ruchliwa ulica, na przykład uliczka: osiedlowa, ciasna, kręta, pusta, wąska, ciemna. Popularne związki frazeologiczne z tym słowem to:

- „zapędzić się w ślepią uliczkę” lub „nie móc wyjść ze ślepej uliczki” (nie móc znaleźć sposobu rozwiązania trudności, zaradzenia złu);
- „zapędzić kogoś w ślepią uliczkę” (spowodować, że ktoś znajdzie się w sytuacji bez wyjścia)<sup>26</sup>.

Wśród terminów bliskoznacznych ulicy wylicza się, oprócz „uliczki”, również: „drogę”, „arterię”, „aleję”, „przejście”, „szpaler”, „przecznice”, „jezdnię”, „ścieżkę”, „dróżkę”, „szlak”<sup>27</sup>. Niektórzy filolodzy uznają za synonim ulicy także „ganek”, wyjaśniają, że jest to „długie przejście na zewnątrz budynku w formie otwartego korytarza, balkonu, krużganku, galerii” bądź „wąskie przejście podziemne w kopalni”<sup>28</sup>. Innym terminem leksykalnie powiązany z „ulicą” jest „ulicówka” na oznaczenie „wsi, której domy stoją w dwóch zwartych szeregach po obu stronach drogi”<sup>29</sup>. Termin ten, choć stanowi opis pewnego terenu/

<sup>26</sup> Ibidem, s. 779.

<sup>27</sup> W. C i e n k o w s k i: *Praktyczny słownik wyrazów bliskoznacznych*. Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, 1993, s. 277.

<sup>28</sup> *Słownik języka polskiego...*, s. 629.

<sup>29</sup> Ibidem.

przestrzeni/miejsca, jest jednak dość odległy od problematyki podjętej w artykule, więc nie będzie szerzej analizowany.

### **Ulice, uliczki – miejsca emocjonalnie bliskie czy obce studentom pedagogiki?**

Jako kryterium wartościowania ulicy przyjąłam kategorie bliskości uczuciowej (miejsce bliskie) bądź oddalenia (miejsce obce). W ten sposób zamierzałam poznać dotyczące ulicy poglądy i przekonania młodych dorosłych studiujących pedagogikę na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Miałam nadzieję, że w swobodnej wypowiedzi pisemnej na wskazany temat badani ujawnią swą świadomość społeczną (postrzeganie, doświadczanie ulicy) i samoświadomość. Oto skłaniające do refleksji fragmenty reprezentatywnych wypowiedzi studentów **wartościujących ulice pozytywnie:**

*Ulice. Codziennie stykamy się z nimi, gdy przechodzimy na pasach. Dostrzegamy je, spoglądając przez okno. Ulice są podstawowym elementem rzeczywistości miejskiej, w której każdy się porusza. Jednak czy próbowaliśmy kiedykolwiek zanurzyć się w refleksji i odpowiedzieć na pytanie: czym jest dla nas ulica? Przecież to właśnie ulice są tłem naszych wspomnień z dzieciństwa i młodości. Mała brukowana uliczka dzieląca moje osiedle od placu zabaw, piaskownica i trzepaki tworzące niejako system baz, przy których dzieci spotykały się i można było zawsze kogoś znaleźć i spędzić z nim cały dzień [...]. Nikt nie umawiał się przez telefon, nikt nie miał facebooka i nie spędzał czasu uwiązany niczym niewolnik do komputera czy tabletu. Nikt nie skupiał się na tym, jak wygląda po całym dniu zabawy na podwórku czy ulicy [...]. Każdy dzień wakacji spędzałam właśnie wśród moich ulicznych przyjaciół. Żadnych problemów, tylko ja, moi koledzy i koleżanki oraz ulica. Ta niepozorna ulica była dla mnie wówczas miejscem magicznym. To przez nią przeprowadzała mnie mama, gdy szłam pierwszy raz do przedszkola. To właśnie ją mijałam, gdy szłam do szkoły. Przechodziłam przez nią razem z tatą, który zabierał mnie na sanki. Mogę śmiało rzec, że ta uliczka była pewnego rodzaju granicą między moim domem a całym światem. Ulica ta towarzyszyła mi na wszystkich etapach mojej edukacji: od przedszkola aż po liceum. To był mój czas dzieciństwa. Teraz jadąc na uniwersytet, obieram inną drogę, w przeciwnym kierunku, ku dorosłości. Moim skromnym zdaniem ulica jest „pamiętnikiem” – najcenniejszym źródłem wspomnień tego jedynego i niepowtarzalnego okresu życia, jakim jest dzieciństwo. Ulica jest miejscem nieodłącznym i bardzo bliskim mojemu sercu, bo za każdym razem, gdy ją mijam, powracają cudowne wspomnienia.*

Ulica, przy której mieszkam, odkąd tylko pamiętam, jest ślepa, nie-przejezdna. Z opowiadań rodziców wynikało, że niegdyś kończyła się niewielkim gęstym laskiem i miała zaledwie kilka domów. Po moim urodzeniu ich liczba wzrosła, zaczęły się budowy, przeprowadzki sąsiadów, nieustanna ruchliwość. Ze względu na atrakcyjną okolicę w ciągu kilku lat liczba mieszkańców mojej ulicy znacznie wzrosła. W czasie mego dzieciństwa ulica odegrała bardzo ważną rolę. Była miejscem spotkań wszystkich dzieci z okolicy; brak ruchu pojazdów mechanicznych powodował, że nic nie stało na drodze zabawy. Odgłosy zabaw, śmiechu, dźwięk odbijania piłek oraz jazdy na rowerach były na porządku dziennym. Ten mały hałas jednym mieszkańcom przeszkadzał, a innym wręcz przeciwnie. Był czymś, co wyróżniało moją ulicę na tle innych; nigdzie nie było tak wesoło jak tu. Wszyscy w okolicy znali się doskonale, czy dorośli, czy dzieci, co sprzyjało renomie okolicy jako przyjaznej dla każdego [...]. Ślepa uliczka tylko nam pomagała; dzięki niej mieliśmy swój własny, niemal prywatny, kąt dla siebie. Umożliwiła nam zabawy w klasy rysowane kredą, rozgrywanie cudownych scen wymyślonych sytuacji, jak w teatrze. Zabawa w dom była jedną z nich, ale oczywiście było ich znacznie więcej. Tworzyliśmy własne, małe organizacje nazywane klubami. Baza tych klubów była usytuowana na zacienionym przez małe drzewka trawniku sąsiadki. To miejsce podobało nam się ze względu na specyficzny płot, który służył jako siedzenie, biurko, miejsce obrad oraz wspólnych posiłków. Sięgając pamięcią głębiej, przypominam sobie małe zoo, które wspólnie stworzyliśmy; psy sąsiadów były ogromnymi tygrysami, płoty tworzyły klatki bądź ogrodzenia typowe w zoo, ślimaki zbierane po deszczu miały swoje zagrody, do których codziennie dostarczaliśmy pożywienie, kopiec mrówek był silnie strzeżony przed intruzami, by lokatorki mogły w spokoju pracować w swoim małym królestwie. Z czasem każdy z nas dorastał, indywidualizował się. Do około 14. roku życia byliśmy paczką, lecz potem każdy poszedł swoją drogą: do nowej szkoły, nowych znajomych i zobowiązań. Nasza mała ślepa uliczka odegrała w moim życiu bardzo ważną rolę: nauczyła mnie życia w społeczeństwie, dochodzenia do kompromisów, radzenia sobie z problemami własnymi i innych ludzi, doceniania wartości przyjaźni i bliskości. Sądzę, że ten prywatny zakątek był, jest i będzie bliski memu sercu już do końca. Tam spędziłam najlepsze lata dzieciństwa. Ono wpłynęło na kształtowanie mojej osobowości, na to, kim jestem teraz i gdzie się znajduję.

Na pytanie, czy ulica to miejsce sercu bliskie czy dalekie, mogę odpowiedzieć szczerze, że to miejsce najbardziej bliskie memu sercu. Odkąd pamiętam moja ulica kojarzy mi się pozytywnie i mam z nią bardzo wiele dobrych wspomnień. Ulice mego dzieciństwa i młodości to miejsca bardzo



dobrze mi znane. Mogę z całą pewnością stwierdzić, że znam w nich każdy kąt i zakamarek oraz czuję się na nich bezpiecznie i dobrze. Myślę, że to właśnie dlatego są mi tak bliskie. Kiedy wracam z jakiegoś obcego dla mnie miejsca, czuję, jakbym wracała na swoje miejsce, do którego jestem przyzwyczajona i w którym czuję się swobodnie, komfortowo. Kiedy pojawia się w nich jakaś zmiana, muszę się przyzwyczać i wpasować ją w stary, dobrze mi znany ład i porządek. Myślę, że ulice mego dzieciństwa odegrały ważną rolę w moim życiu i jestem z nimi związana, gdyż była to przestrzeń, w której zawierałam pierwsze przyjaźnie. Koledzy i koleżanki nie tylko mieszkali na tej ulicy, ale ulica była stałym miejscem naszych spotkań. Ulica odegrała też kluczową rolę w innym okresie mego życia, okresie dorastania. Nie tylko ulica biegnąca obok mojego domu jest mi bliska, ale także ulica (mała ślepa uliczka w wiosce) przy domu mojej babci, do której jeździłam i gdzie spędzałam wakacje. Jest to, w moim odczuciu, magiczne miejsce, pełne zakamarków, z którymi związanych jest wiele wspomnień. Ulica ta zawsze była i jest miejscem pełnym życia. Pamiętam, że przebywało na niej zazwyczaj dużo ludzi; sąsiedzi wychodzili w letnie wieczory, żeby zwyczajnie wspólnie posiedzieć na ławeczkach (których sporo tam przy drodze) i porozmawiać. Poznałam tam wielu wartościowych i ważnych dla mnie ludzi, którzy udowodnili mi, że w razie potrzeby, gdy mam jakiś problem, mogę liczyć na ich pomoc i przyjaźń [...]. Ulice te są dla mnie miejscami, do których wracam zarówno fizycznie, czując się tam bezpiecznie, jak i w myślach, wspominając pewne zdarzenia. Mogę stwierdzić, że ulice mego dzieciństwa i młodości to miejsca bliskie sercu, o których zawsze będę pamiętać i które wiele wniosły do mego życia.

Ulice mego dzieciństwa i młodości kojarzą mi się z ulicami tuż przy bloku, w którym mieszkałam [...]. Moja ówczesna dziecięca ciekawość zakiełkowałam pomysłem, aby zmienić miejsce zabaw na ulicę przy kolejnym bloku. Ulice te zawierały tajemnice do odkrycia; każda miała co innego do zaoferowania [...]. Zabawa przy ulicy wiąże się też w moim przypadku z miłym wspomnieniem, kiedy to obok mego bloku przejeżdżały samochody z ceremonii ślubnej. Uwielbiałam wraz z koleżankami przyglądać się pięknie przystrojonym pojazdom, raz nawet, gdy zauważono nas przy drodze, dostałyśmy od nowożeńców słodycze. Gdy stałam się nastolatką, dziecięce zabawy odeszły w zapomnienie, a w każdym razie nie były już przeze mnie praktykowane. Formą rozrywki stały się spacerzy, w czasie których poznałam swoje miasto i poszczególne dzielnice, zyskując orientację w terenie. Reasumując, ulice mego dzieciństwa i młodości wspominam z uśmiechem na twarzy, były to dobrze spędzone chwile, których nie zamieniłabym na inne. Cieszę się, że przyszło mi żyć w czasach, kiedy to jeszcze słyszało się krzyk sąsiadów przeganiających gromadkę dzieci

*i proszących o spokój. Współcześnie, gdy zaświeci słońce, na zewnątrz często nie słychać śmiechu nawet jednego dziecka. To smutne.*

Wśród bardzo nielicznych wypowiedzi respondentów nawiązujących do **uczuciowego oddalenia ulic, poczucia obcości związanego z ulicami** ich dzieciństwa i młodości znalazły się między innymi następujące fragmenty:

*Wielu ludziom ulice kojarzą się wyłącznie z ciągłym hałasem, ruchem czy szybkością przemykających pojazdów. Innym kojarzą się z zanieczyszczeniami czy niebezpieczeństwem, jakie grożą kierowcom i pieszym.*

*Z ulicą mego dzieciństwa wiąże się wiele [...] złych wspomnień. [...], pierwsze kłótnie, pierwsze niebezpieczne pomysły, wypadki.*

*Bywały chwile relacji z rówieśnikami z mojej ulicy, które dziś uznałabym za nieodpowiedzialne. Gdy byłam uczennicą szkoły podstawowej, zimą z kolegami w drodze ze szkoły urządzaliśmy bitwy na śnieżki. Pewnego dnia posunęliśmy się o krok dalej i gdy przechodziliśmy obok zamarniętej rzeki, postanowiliśmy pojeździć po lodzie. Niestety, lód był cienki i kolega wpadł do wody [...]. Nic poważnego mu się nie stało, ale wtedy nie zdawaliśmy sobie sprawy, na jakie niebezpieczeństwo byliśmy narażeni – była to dla nas lekcja życia.*

*Miejsce zamieszkania – ulica – jest [...] częścią naszego życia. To właśnie tam pozostawiliśmy po sobie jakiś ślad. Dla niektórych będzie to miejsce, do którego stale chcą wracać, nie tylko we wspomnieniach. A dla innych – miejsce, o którym jak najszybciej chcieliby zapomnieć.*

*W dzieciństwie mieszkałam z rodzicami w małym mieszkaniu w bloku. Osiedle mieściło się blisko kopalni, w której pracował mój tata, wręcz na jej terenie. Ulice osiedla nie były więc przyjaznymi miejscami dla dzieci i młodzieży. Trzeba było znosić codzienny widok asfaltowej drogi, samochodów ciężarowych i gruzu. Mieliśmy bardzo mało przestrzeni do zabawy z rówieśnikami. Czułam się tam niekomfortowo.*

*Moja ulica to miejsce pierwszych [...] rozterek [...]. Nawiązałam tam wiele przelotnych znajomości, które po pewnym czasie się rozpadły [...]. Czasem zdarzały się konflikty, dlatego miejsce to nauczyło mnie radzić sobie z rówieśnikami bez niczyjej pomocy. Nauczyło mnie, jak poradzić sobie w sytuacji, kiedy stoją na drodze jakieś przeciwności [...]. Ulice mego dzieciństwa to miejsca, z którymi wiąże się wiele wspomnień, także złych.*

Zdecydowana większość badanych studentów twierdziła, że ulice związane z ich dzieciństwem i młodością to miejsca emocjonalnie bliskie, znaczące w ich rozwoju indywidualnym oraz społecznym, gdyż między innymi dzięki przebywaniu na tych ulicach młodzi ludzie profilowali swój charakter i osobowość, kształtowali zaradność, orientację w terenie i umiejętność współdziałania. W okresie dzieciństwa badanych ulice znajdujące się w pobliżu ich domów (bądź bloków mieszkalnych) stanowiły miejsce zabaw oraz nawiązywania pierwszych relacji koleżeńskich. W miarę dorastania respondentów ulice stawały się terenem zdobywania doświadczeń związanych ze współtworzeniem grup przyjaciół (choćby paczek) spotykających się w tak zwanych klubach (pomieszczeniach pozyskanych z piwnic, strychów bądź odrębnych, niezamieszkiwanych budynków). Najczęściej młodzież spędzała czas, spacerując po ulicach (wzdłuż ulic) bądź jeżdżąc na rowerze, rolnkach czy deskorolce. W ten sposób poznawała okolicę, na przykład dzielnice miasta. Znaczącymi typami ulic są, w opinii badanych, ulice znajdujące się tuż obok domu rodzinnego, w nieodległej okolicy (na przykład sąsiednich budynków) bądź w miejscowości innych członków rodziny (zwłaszcza babci, dziadka, cioci, wujka), u których respondenci spędzają wakacje i ferie oraz do których przyjeżdżają w okresach świątecznych.

Zastanowienie wzbudza fakt, że młodzi ludzie ani w wypowiedziach pisemnych (esejach), ani w trakcie rozmów nie wspomnieli o nazwach ulic i nie zaakcentowali swoich związków emocjonalnych z patronami danych ulic. Rzadko wzmiankowali również o ulicach, przy których mieści się przedszkole czy szkoła, uczelnię zaś wskazała tylko jedna osoba. Ulice wyraźnie kojarzą się młodzieży z okolicą domu rodzinnego/mieszkania, terenu (przyrodniczego bądź zabudowy) zasymilowanego na kontakty rówieśnicze oraz spotkania z uczuciowo bliskimi członkami rodziny. Wśród cech ulic młodzi dorośli wyliczyli następujące (i na ogół opozycyjne): ruchliwa, nieruchliwa; przejezdna, nieprzejezdna; znana, nieznaną; bezpieczna, niebezpieczna/zagrażająca; wesoła, ponura/szara. Większość wypowiedzi dotyczyła pozytywnych przeżyć i doświadczeń (poznawczych, społecznych, emocjonalnych) związanych z ulicą, natomiast nieliczni sygnalizowali negatywne skutki przebywania na ulicy (zwłaszcza w odniesieniu do dzieci pozostawionych bez kontroli rodzicielskiej czy opieki innych dorosłych).

## Podsumowanie

Hermeneutyczna analiza interdyscyplinarnych tekstów źródłowych umożliwiła mi wyszczególnienie następujących funkcji ulicy: miesz-

kalnej, komunikacyjnej, handlowo-usługowej, centrotwórczej, użytecznej, społecznej (integracyjnej), kulturalnej, ludycznej, estetycznej, profilaktyczno-terapeutycznej, edukacyjnej (kształcącej i wychowawczej). Jeśli przyjąć, że ulice mogą stanowić miejsca znaczące, to ich „odwiedzanie [...] spełnia w indywidualnej biografii także wiele funkcji; nie tylko wzmacnia tożsamość osobową, pozwala również odczuwać ciągłość własnej egzystencji i trwałość ogólnoludzkich wartości. Wartości te uosabiają ludzie ontycznie i emocjonalnie związani z określoną przestrzenią”<sup>30</sup>.

Poznanie treści i zakresu pojęcia „ulica” i pojęć pokrewnych (na przykład „ulicznik”, „ulicznica”, „ulicówka”) oraz zestawienie terminów bliskoznacznych, takich jak: „uliczka”, „aleja”, „droga”, „jezdnia”, „arteria”, „przejście”, „szpaler”, „przecznica”, „ścieżka”, „dróżka”, „gank”, pozwoliło wskazać konkretną i symboliczną wymowę niektórych spośród wyliczonych terminów oraz ich etymologię. Terminami istotnymi w pedagogice, a zawierającymi wyraz „ulica” lub wyrazy pokrewne okazują się zwłaszcza: „dzieci ulicy”, „pedagog uliczny” oraz „pedagogika ulicy” (to termin potoczny, ale często stosowany zarówno przez teoretyków, jak i przez praktyków wychowania).

Większość badanych studentów ulice związane z ich dzieciństwem i młodością wartościowała pozytywnie. Twierdziła, że należą do miejsc emocjonalnie bliskich, znaczących w ich rozwoju indywidualnym oraz społecznym, gdyż między innymi dzięki ulicom badani kształtowali swój charakter. Znaczącymi typami ulic są, w opinii studentów pedagogiki, ulice znajdujące się tuż obok domu rodzinnego, w nieodległej okolicy bądź w miejscowości innych członków rodziny, zwłaszcza babci, dziadka. W okresie dzieciństwa ulice znajdujące się w pobliżu domów (bądź bloków mieszkalnych) badanych stanowiły miejsce gier i zabaw oraz nawiązywania pierwszych relacji koleżeńskich. W miarę dorastania stawały się terenem zdobywania doświadczeń związanych ze współtworzeniem grup przyjaciół. Dorastająca młodzież najczęściej spędzała czas na spacerowaniu po ulicach bądź jeźdźeniu na rowerze, rolkach czy deskorolce. Młodzież studiująca regularnie korzysta z ulicy, gdy przemieszcza się środkami komunikacji miejskiej bądź własnym samochodem z domu na uczelnię, na spotkanie ze znajomymi lub do punktów usługowo-handlowych.

---

<sup>30</sup> A. Ż y w c z o k: *Hermeneutyka uczuciowej i duchowej bliskości...*, s. 33.

## Bibliografia

- Adamczyk B.: *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Definicja, typologia, etiologia*. Kraków: Akademia „Ignatianum”-Wydawnictwo WAM, 2015.
- Antkowiak Z.: *Patroni ulic Wrocławia*. T. 17. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź: Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1982.
- Bieda K.: *Użytkowanie przestrzeni ulicznej śródmieścia Krakowa jako problem rewaloryzacji*. „TeKa Komisji Urbanistyki i Architektury” [Oddział Kraków] 1983, T. 17.
- Blaży R.: *Znaczenie placów śródmieścia Bytomia we współczesnym życiu miasta*. Kraków: Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, 2004.
- Buczyńska-Garewicz H.: *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2006.
- Ciaś E.: *W poszukiwaniu (szczecińskich) legend miejskich*. W: *Miejsca, mieszkania, dzielnice. Szczecin i wybrane miejscowości województwa zachodniopomorskiego w badaniach młodych socjologów*. Red. M. Kowalewski. Szczecin: Wydawnictwo Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Zapol Dmochowski, Sobczyk, 2012.
- Cienkowski W.: *Praktyczny słownik wyrazów bliskoznaczných*. Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, 1993.
- Djukic A.: *Publiczna przestrzeń ulicy – przekształcenie i ulepszenie tożsamości*. „Czasopismo Techniczne” 2008, z. 2-A.
- Gniewiński C.: *Ulice i place*. Warszawa: Instytut Badawczy Budownictwa, 1946.
- Gola W.: *Ulica jako przestrzeń socjalizacji i edukacji. Alternatywne projekty życiowe młodzieży z warszawskiego centrum*. 14.11.2017. Repozytorium UW. <https://depotuw.ceon.pl/handle/item/2355> [8.03.2018].
- Inny słownik języka polskiego. P-Ż*. Red. M. Bańko. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2017.
- Komorowski W.: *Ulica, plac i cmentarz w publicznej przestrzeni miasta na przykładzie Krakowa staropolskiego*. <http://wratislavia.archeo.uni.wroc.pl/13-tom/3.pdf> [7.03.2018].
- Kopaliński W.: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985.
- Korcza J.: *Dzieci ulicy*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Latona”, 1992.
- Koszykowski I.: *Dziecko ulicy*. Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1950.
- Mała księga przysłów polskich*. Red. S. Nycza. Wyd. 2. Radom: Oficyna Wydawnicza „Ston I”, 1996.

- Marx-Kozakiewicz M.: *Ulica jako forma przestrzeni życia miasta*. „Czasopismo Techniczne” 2008, z. 3-A.
- Melosiak Z.: *Kultura popularna i tożsamość młodzieży: w niewoli władzy i wolności*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2013.
- Miasto. *Przestrzeń, topos, człowiek*. Red. A. Gleń, J. Gutorow, I. Jokiel. Opole: Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Uniwersytet Opolski – Instytut Filologii Polskiej, 2005.
- Sędziak H.: *Formacje słowotwórcze występujące w mowie mieszkańców ulicy Młynowej w Białymstoku*. W: *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto*. Red. M. Święcicka. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2011.
- Słownik języka polskiego*. T. 3. Red. M. Szymczak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.
- Streetworking – aspekty teoretyczne i praktyczne*. Red. M. Michel. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011.
- Streetworking, eurosieroctwo*. Red. K. Gdula. Leszno: Wyższa Szkoła Humanistyczna, 2013.
- Streetworking – nowe wyzwania przed pracą socjalną*. Red. J. Jęczeń, B. Lelonek-Kuleta. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne, 2012.
- Streetworking – teoria i praktyka*. Red. E. Bielecka. Warszawa: „Pedagogium”, 2005.
- Ulice i place Katowic*. Tekst M. Balsa. Red. G. Grzegorek. Katowice: Wydawnictwo „Prasa i Książka”, 2012.
- Yin R.K.: *Studium przypadku w badaniach naukowych. Projektowanie i metody*. Przeł. J. Gilewicz. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2015.
- Żywczok A.: *Hermeneutyka uczuciowej i duchowej bliskości*. W: *Miłość – akt preferencji duchowości człowieka. Studium bliskości uczuciowej*. Red. A. Żywczok. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2013.
- Żywicka B.: *Miejsca i wartości. Zmiany w językowym obrazie przestrzeni we współczesnej polszczyźnie*. Lublin: Wydawnictwo „Polihymnia”, 2007.

Alicja Żywczok

### **The Street, the Alley**

#### **Public Space of the Local Environment as the Significant Place for Social Life and Upbringing**

**Summary:** The street belongs among characteristic forms of urban public space and, as such, it ought to be studied not only by representatives of sociology, philosophy, ethnology, or architecture, but also by pedagogues (among the



terms used both by theoreticians and practitioners of upbringing are especially: “the street children”, “a street pedagogue”, and “street pedagogics”). In addition to the results of hermeneutic analysis of interdisciplinary scientific texts, some results of the current empirical studies are presented by the author, who profiles her research in accordance with the following aspects: the function of streets and their names, the meaning and scope of the term “street” and related notions, synonyms, and the significance that young adults – students of pedagogics at the University of Silesia – attach to streets. In her research, the author used the method of individual cases and two techniques: studying personal writing samples (tool: essay-like compositions) and prompting conversation (tool: conversational questions/instructions). The study, conducted in 2018, comprised of 50 university students, most of whom had fond memories of the streets associated with their childhood and youth. The majority of the respondents stated that the streets of their childhood were emotionally meaningful to them and that they had played a significant role in their individual/social development by shaping their character, personality, resourcefulness, creativity, sense of orientation, and the ability to cooperate with others.

**Keywords:** street, alley, place, public space, local environment, street pedagogue

Alicja Żywczok

**Straße, Gasse**

### **Der öffentliche Raum der lokalen Umgebung als ein bedeutender sozialer und pädagogischer Ort**

**Zusammenfassung:** Die Straße gehört zu den charakteristischen Formen des städtischen Raums, die einen öffentlichen Raum bilden. Es lohnt sich daher, die Problematik der Straße nicht nur aus der Sicht der Soziologie, Philosophie, Ethnologie oder Architektur, sondern auch Pädagogik zu erörtern. In dem Artikel werden die Ergebnisse der hermeneutischen Analyse interdisziplinärer wissenschaftlicher Texte durch aktuelle Ergebnisse der empirischen Forschungen angereichert. Zu den Forschungszielen gehören die Erforschung der Straßenfunktionen und -namen, des Inhalts und des Umfangs des Begriffs „Straße“, der verwandten Begriffe, Synonyme und der Bedeutung, die den Straßen von jungen Erwachsenen – Studierenden der Pädagogik an der Schlesischen Universität Katowice – beigemessen werden. Die Autorin verwendet die Methode der Einzelfälle; als Technik wählt sie die Untersuchung von persönlichen Dokumenten (als Messinstrument gilt die schriftliche Äußerung in Form eines Essays) und das Gespräch (Messinstrument: Veranlagung zum Gespräch). Die Studie wurde unter 50 Befragten im Jahre 2018 durchgeführt. Die meisten befragten Studierenden bewerteten die mit ihrer Kindheit und Jugend verbundenen Straßen positiv. Sie behaupteten, dass sie zu solchen Orten gehören, die sie emotional ansprachen und für ihre individuelle und soziale Entwicklung von Bedeutung waren. Sie ermöglichten es ihnen, ihren

Charakter und ihre Persönlichkeit zu gestalten sowie die Tüchtigkeit, Kreativität, Raumorientierung und Fähigkeit der Zusammenarbeit zu entwickeln.

**Schlüsselwörter:** Straße, Gasse, Ort, öffentlicher Raum, lokale Umgebung, Straßenpädagoge